

ROZMAITOŚCI

DO NUMERU 86 GAZETY KORR: WARSZ: i ZAGR: 1823.

I.

Nieco o literaturze w języku
Chińskim.

Języka Chińskiego brzmienie jest jednozgłoskowe, wszystkie zaś wyrazy składają się z samogłoski poprzedzonej jedną spółgłoską, która używana bywa dla utworzenia pewnego dźwięku. Chińczycy nie mają w swoim języku naszych spółgłosek B, D, R, X, i Z. Żaden Chińczyk nie zdoła wymówić dwóch następujących po sobie samogłosek i jeżeli takowe w obcych wyrazach zachodzą, przedzielają je spółgłoskami. I tak Łacińskie te słowa *Hoc est Corpus meum*, brzmią u nich *Ho—ke—nge—su—tu—es—ul—pu—su—me—vum*. Podobnych słów *głównych*, które są zasadą ich języka, mają Chińczycy według podania dawnego 328 lub 350, według Remuzata 350, a według Montucci 460. Dla odróżnienia lub zmienienia ich, używają odmiennego akcentu lub tonu. Tego rodzajów jest pięć, pierwszy jednakowy, (jak my wymawiamy jeden, dwa, trzy,) drugi głęboki jednakowy do wymawiania zgłoszek wymawiających się sposobem oddechowym, trzeci wysoki, który wysoko się zaczyna a krótko się kończy jak np: Niemieckie *Nein*, gdy ie kto w złości wymawia, — czwarty, wznoszący się, który nieco nisko zaczyna się, ale się potem

wznosi i dosyć długo przeciągnięty bywa, ostatni nakoniec ucięty, jak gdy kto z bojaźni słowa nie domawia. Inni podobnych akcentów kładą od 8, 11, aż do 13. Dla ucha i języka cudzoziemców trudnemi są nader te sposoby wymawiania, częstokroć nawet sam Chińczyk używać musi drugiego słowa dla objaśnienia pierwszego. I tak zastanowiwszy się nad temi pięciu akcentami czyli właściwie mówiąc tonami, gdyż wyraz jeden odróżnia się od innych takiego samego brzmienia odmiennym tylko sposobem wymówienia, z 328 słów które nazwałem *głównemi*, powstaie odmiennych 1625. (Powtarzam jeszcze iż 328 wyrazów za pomocą samego tylko sposobu wymawiania przybiera znaczenie 1625, przedmiotów.) Te same zaś jeszcze słowa przez wymawianie ich oddechowe przeradzają się w nowe, albo właściwie mówiąc dostają odmiennych znaczeń 7700. Ponieważ wyrazy wszystkie jednozgłoskowe, dla tego klasyczne ich nawet dzieła bardzo są niezrozumiałe. — Nie mniej szczególną jest i pisownia Chińska. Składa się ona z hieraflifików naturalnych i symbolicznych oraz liter gloskowych i całą myśl wyrażających, a to do tego myśl każdą z osobna przez znak jeden. Dla tego bez znajomości nawet języka, książkę Chińską czytać i zrozumieć można. O prócz tego pisownia Chińska dzieli się na sześć rodzajów, złożone z różnych połama-

nych i zakrzywionych linii, które tworzą 214 tak zwanych oddzielnych kluczków, wyrażających znaków, bo literami trudno je nazwać, 80,000. Życie ludzkie dostatecznem nie jest do zatrzymania ich w pamięci, ale posiadając 8 lub 10 tysięcy znaków można już xiążkę zrozumieć. Literatura Chińska nie jest ubogą. Mają oni xiegi święte, zwane *Kings* napisane przez Konfucjusza. Zawierają one w części przedmioty historyczne, w części religijno-moralne, w części zaś rymotwórcze. Wytlumaczono z nich na język Francuzki xieggę *Szouking*. Pomiedzy dziełami historycznemi znajduje się iedno nader ważne opisujące narodowe dzieje. — (Również jest wyłożone na język Francuzki:) Zasługuje także na wspomnienie wyłożony w języku Angielskim Chiński kodeks karny, pochwała Mukydów, napis Yu i. i. Kto chce się uczyć tego języka, niech czyta Fourmonta, Beyera, Remusat. Mamy także słownik Chiński wydany przez P. De-guignes. Podobną pracę zajął się teraz Włoch Montucci.

II.

Opis Pekinu.

Pekin, stolica ogromnego państwa Chińskiego, leży w obszernej i urodzajnej dolinie o 12 mil odległości od wielkiego muru. Nazwisko to oznacza właściwie stolicę północną, (Pe bowiem znaczy północ, king stolica) iak Nanking południową. Wysokie mury w około obwodzące miasto i rozlicznemi obwarowane basztami i wieżami, zakrywają przed wzrokiem przybywającego do miasta, wszystkie domy. Ogromne to miasto wybudowane jest w podługowaty czworógran. Ludności liczą tam dwa mi-

liiony. Samych pałaców znajduje się tu 10,000. 33 świątyń, mnóstwo publicznych Oltarzów iako to: Oltarz nieba i ziemi, Naywyższego Władcy, Nieśmiertelności, Xiężyca, Słońca, Rolnictwa, e. t. c. Oprócz tego znajduje się cztery Katolickie Kościoły, wiele klasztorów, dwa Kościoły Greckie, cztery meczety, sześć śmętarzów, i 26 Trybunałów czyli Sądów. Ulice są przeszło sto stóp szerokości a częstokroć na godzinę drogi długie nie brukowane; w czasie upałów i suszy skrapiają je codziennie wodą. Domy stawiane są na sposób wschodni; na ulice wychodzą ich tyły. Ożywiają iednakże widok mnóstwo otwartych na ulice kupieckich składów, w których powystawiane są widok publiczny wszystkie naykosztowniejsze rzeczy. Zamiast pojazdów spostrzegać się daie na ulicach mnóstwo lektyk w których noszone bywają kobiety. Naywspanialszym budynkiem w Pekinie jest Cesarski zamek, którego okazałość polega więcej na mnóstwie ogrodów, dziedzińców i domków, niżli na wytworności budowy. Na pierwszy rzut oka zdaie się że nie mieszkanie Cesar skie lecz całe iakowe miasto obwodzą mury. Pałac ten ma iedną godzinę drogi obwodu. Ogrody nadzwyczaj piękny przedstawiają widok. Znajdują się tam kunsztowne góry oddzielone kanałami od obszernych błoniów. Kanały te wpadają w iezero na którym pyszne pływają barki. Po nad brzegami kanału wznoszą się skały w pięknych romantycznych grupach, naśladowujące, dziką naturę. Na wierzchołkach gór sadzone są ogromne drzewa szeroko cień rozrucające na mieszkaniu letnie i kioski. Co się tyczy zakładów naukowych, ma Pekin towarzystwo astronomiczne i medyczne, akademie sztuk pięknych, gazetę dworską, gwiazdziarską strażnicę, a nawet i instytut do szcze-

pienia ospy krowiej. Policya tego wielkiego miasta jest nader czynna, zaledwie kiedy slychac o wydarzonem zaboystwie lub inney zbrodni. Zolnierze policyini noszą dlugie harapy, któremi karzą przestępnących przeciw dobremu porządkowi.

III.

Początek Telegrafów.

Wskazują nam często dzieje, iż przypadek albo nie znaczące na pozór okoliczności, posłużyć mogą do ważnych odkryć i wskazać nowe pole ieniuszowi ludzkiemu. Ktoby mógł sądzić ażeby spadające na ziemię z jabłoni jabłko posłużyło Newtonowi do wynalazku tak ważnego, jakim jest ciążenie ciał, lub żeby wyciskający z studni wodę robotnicy byli powodem również znakomitego odkrycia, jakim nieśmiertelny Galileusz ubogacił naukę fizyki. Cóż żeby dopiero powiedzieć wielekroć to razy najnikczemniejsze na pozór rzeczy, mogą się stać powodem nowych urządzeń, lub wielkie polityczne sprowadzić za sobą zmiany! Czyliż przypuścić można, ażeby z pięknej nogi wśród tańca zrucona na ziemię podwiązka, stała się godłem ozdoby odznaczającej nagrodą laury na polu sławy uzyskane, albo znakomite przysługi wyrządzone krajowi w zawodzie dyplomatycznym, lub że para damskich rękawiczek powaśniła pomiędzy sobą dwa potężne ludy i krwawą pomiędzy nimi zapaliła wojnę, ażeby... ale powróćmy do naszego przedmiotu i wyprowadźmy początek i wzrost telegrafu. Nieiaki Klaudyusz Chappe, rodem Francuz, oddalony będąc o kilka godzin drogi od swego przyjaciela, powziął myśl rozmawiania z nim za pomocą znaków; ta początko-

wa rozrywka posłużyła do ważnego nadal odkrycia. Postąpiwszy w tym wynalazku daley, w r. 1792 przedstawił ówczasowemu zgromadzeniu narodowemu, przy którym był ster rządu, wynalezioną przez siebie machinę, którą nazwał telegrafem. Założono pierwszą telegraficzną linią w r. 1795, pierwsza zaś wiadomość którą tym sposobem powzięto, było poymanie Kondeusza. Im więcej chwalono ten wynalazek, tem mocniej się dziwowano, iż tak późno dopiero padł na myśl ludzką. Badając jednak w starożytności okazuje się, iż dawne ludy miały sposób donoszenia wiadomości przez znaki. Marynarze używali go od niepamiętnych czasów. Taktyk Eneas wzmiankuje o zamiarze przedstawiania w pewnej odległości alfabetycznych liter przez znaki, przy końcu zaś wieku 18 Amontons nad tem jeszcze pracował. Ale sposób ten dozwalałby tylko bardzo ograniczonego użycia, przez noc bowiem całą zaledwieby można podług Eneasa dwa lub trzy słowa wyrazić. Zagadka nie była więc jeszcze roztrzygniętą, chodziło o wynalezienie środka prędkiego przesyłania myśli w każdą stronę i w każdym czasie. Nie przyjął na ten cel Chappe żadnej istnącej dotąd machiny, ale utworzył nową, której kształt bardzo widoczny a poruszenia są nader lekkimi i prostymi, która zawsze i każdej pory roku wystawioną być może i wyrażać wszystkie myśli za użyciem iak najmniej znaków, tak iż dla wytłumaczenia iey potrzeba pospolicie iednego, nigdy zaś więcej nad dwa. Pomimo tak ważnego odkrycia, które nie małą i w zawodzie politycznym teraz grać może rolę, zaprzeczano Autorowi sławy wynalezienia, co go tak mocno dotknęło, iż namyślał w r. 1805 skoczyć w studnię i tam życia dokonał.

IV.

O początku zabawy towarzyskiej
zwaney Kassyno.

Istnienie tego rodzaju zabawy i nadanie mu nazwiska, Cassino, następującemu przypisują wypadkowi. W państwie Neapolitańskim w prowincyi Terra di Lavoro, wznosi się góra zwana Monte Cassino, na której stoi starożytny klasztor Benedyktyński, w położeniu najpiękniejszym i zachwycającym widoku. Klima jest tam zdrowe, powietrze miłe, okolice zaś nad którym klasztor panuje tak powabne, iż wiele osób naumyślnie iechało do tego miejsca, dla przypatrzenia się pięknej naturze. — Zakonnicy tego klasztoru poświęcili się sztuce lekarskiej sławniemi będąc z posiadania zbawienego balsamu z góry Zion i z tajemnicy rośliny Diptam, uśmierzaiaćey wszelkie boleści. Przejazdki do tej rozkosznej góry nader były częste, a okolica ta, nie tylko na wzór dzisiejszych wód mineralnych stała się miejscem zgromadzenia dla osób chorych, ale i dla zupełnie zdrowych, którzy w wiejskiem zaciszu i uciechach spędzali wiosnę lub lato. Za powrotem do miasta pozostały każdemu w pamięci wesołe tanceczne rozrywki. Wzdychano do nich, iak do każdej upłynionej rozkoszy, zgromadzono więc na ten cel w jednym miejscu znaczną ilość dobranych osób, sądząc, iż wymuszone zabawy zdołaią zastąpić czarodziejskie ponęty towarzyskiego pożycia w Monte Cassino, dla większego zaś ieszcze zbliżenia rzeczy, dano im nazwisko Kassyna.

V.

Przypowieści staropolskie.

Wychodzący w Krakowie dziennik pod tytułem *Pszczółka Polska* zawiera w Nrze 14 zbiór różnych dawnych narodowych przypowieści, z których celniejsze umieszczamy.

Ostrogami konia, datkiem sługę, groźbą chłopą, do czulości przywiedzie.

Koń bez uzdy, Tatarowie przez Podlesie, nie mogą bez szkody przeysć.

Sława, młodego z czerstwości, średniego z dzielności, starego z pieniędzy, zaleca.

Co Włoch to doktor, co Niemiec to kupiec, co Polak to hetman.

Konia od nie śmiałego iezdca, wdowy po nie czułym mężu, szkoda dostać.

Młoda rada, marcowa pogoda, niewieścia łaska, iednako stateczne.

W naszej koronie iest z łaski Bożej: żyto do chleba, len do płótna, owce do sukna, stada do koni, kruszec do broni.

Wierna miłość, sanna droga, krokulcze pole, głos dyskantowy, nie długo trwałe.